

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 42/2, 127-138

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

Zawartość: I. PIERWSZY MIĘDZYNARODOWY KONGRES INSTYTUTÓW ŚWIECKICH. 1. Z historii instytutów świeckich. — 2. Obecny stan instytutów świeckich. II. Z DYSKUSJI TEologicznych O INSTYTUTACH ŚWIECKICH. 1. Świeckość instytutów. — 2. Konsekracja a świeckość. — 3. Postulaty i kryteria świeckości. — 4. Własne oblicze instytutów świeckich. III. ŚWIECKOŚĆ INSTYTUTÓW ŚWIECKICH WEDŁUG A. GUTIERREZA*.

I. PIERWSZY MIĘDZYNARODOWY KONGRES INSTYTUTÓW ŚWIECKICH

Instytuty świeckie są formalnie niedawnym tworem w strukturze i życiu Kościoła. Uroczyste uznanie ich istnienia jako trzeciego stanu doskonałości chrześcijańskiej, życia według rad ewangelicznych, i ramy prawne nadała im konstytucja apostołska *Piusa XII Provida Mater Ecclesia* z dnia 2. II. 1947 r. Do tego czasu istniały w Kościele dwa stany doskonałości: od wielu wieków zakony o ślubach uroczystych, a od wydania konstytucji apostołskiej *Leona XIII Conditae a Christo* (8. XII. 1890 r.) — zgromadzenia zakonne o ślubach prostych i stowarzyszenia życia wspólnego o różnych zobowiązaniach życia według rad ewangelicznych.

Pierwszy Międzynarodowy Kongres Instytutów Świeckich, jaki się odbył w Rzymie (20—26. IX. 1970 r.) świadczy wymownie o ich rozwoju oraz o przejściu z okresu formacyjnego w okres aktywności im właściwej. Ma nią być „pełna profesja rad ewangelicznych w świecie” (DZ 11). Owo „w świecie” jest tym istotnym czynnikiem ich swoistości, który je odróżnia od zakonów i zgromadzeń zakonnych. Konstytucja *Provida Mater Ecclesia* taką daje definicję instytutów świeckich: „Pod nazwą instytutów świeckich rozumie się zrzeszenia księży i świeckich, w których członkowie dla osiągnięcia chrześcijańskiej doskonałości i pełnej działalności apostołskiej wypełniają rady ewangeliczne w świecie...”

Kongres odbył się pod protektoratem Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich, zorganizowany przez komitet, któremu przewodniczył prof. Giuseppe Lazzati, rektor Uniwersytetu Serca Jezusowego w Mediolanie. Uczestniczyły w nim delegacje 92 instytutów z 27 krajów wszystkich kontynentów świata. Witając zebranych, kardynał I. Antoniutti, prefekt Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich, mógł powiedzieć: „Kościoł dzisiaj uznaje instytuty świeckie za jakby wiosnę, zapowiadającą obietnicę bogatych osiągnięć w przyszłości”.

Odpowiadając na złożone w ostatnim dniu kongresu homagium papież Paweł VI w przemówieniu dokonał analizy psychologicznej i duchowej powołania do instytutów świeckich. Referat wprowadzający do obrad kongresu wygłosił kardynał I. Antoniutti. W referacie tym przedstawił zarys historyczny powstania instytutów, wskazał na istotne elementy instytutów oraz na główne trudności ich życia.

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew—Otwock.

1. Z historii instytutów świeckich

Kardynał I. Antoniutti widzi w instytutach świeckich autentycznych spadkobierców gorliwych wspólnot chrześcijańskich, jakie się rozwijały począwszy od epoki apostołskiej poprzez wszystkie okresy historii Kościoła w różnych formach. Historia ta mówi o chrześcijanach żyjących w świecie, którzy poświęcali się Bogu i uważali poświęcenie się za środek pomocniczy, aby żyć całą pełnią zobowiązań chrztu św. Życie wielkiej liczby świętych, w świecie osiągniętych swą świętością, stanowi przekonujący dowód tej prawdy, że także w świecie można i powinno się dawać świadectwo życia według Ewangelii.

Od średniowiecza trzecie zakony podejmowały takie dążenie do świętości poza zakonnymi murami. Z czasem „zaszło w tej dziedzinie jakieś zamieszanie pojęć” — stwierdza kardynał. Dlatego to w XVI wieku św. Aniela Merici usiłowała zaradzić potrzebie pełnej i czynnej obecności niewiast w świecie, żyjących według rad ewangelicznych i uprawiających czynne apostolstwo.

Jeśli się mówi o napięciach w Kościele jako elemencie rozwoju Kościoła, to wiek XVIII przyczynił się do zinstytucjonalizowania tych tendencji w postaci nowych struktur. Dlatego za inicjatora instytutów świeckich w tym znaczeniu uważany jest francuski jezuita Piotr Piceaux de Clorivierre, który utworzył wspólnotę zakonną Córek Serca Maryi (1701 r.), dostosowaną do warunków czasu wielkiej rewolucji francuskiej najpierw przez strój świecki, a następnie przystosowanie się do świata we wszystkim, co nie sprzeciwia się Ewangelii Chrystusa: mieszkanie przy rodzinach z zachowaniem profesji rad ewangelicznych. Był to pierwszy instytut świecki. Podobne zaczęły się tworzyć samorzutnie w innych krajach.

Także u nas w okresie rozbiorów Polski w zaborze rosyjskim o. Honorat Koźmiński, kapucyn, zmierzał w tym kierunku, tworząc zgromadzenia ukryte dla „apostolstwa środowiskowego i uświęcenia przez pracę w oparciu o trzecią regułę św. Franciszka z Asyżu, przez dobieranie się osób jednego stanu, życia wspólnego”, „zjednoczonych” i „stowarzyszonych”. Np. Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek Serca Jezusowego było zespołem nauczycielek (Ewa Jabłońska-Deptuła, *Reformator o. Honorat Koźmiński (1829—1916), Dziewiętnastowieczna próba odnowy katolicyzmu polskiego*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, Warszawa 1967). W latach 1866—1908 skupiały te instytucje ponad 8 000 osób w kilkunastu zgromadzeniach ukrytych.

Nowy impuls tym tendencjom nadała Akcja Katolicka. W rozdziale *Pozycja i rola instytutów świeckich* w dziele *Les Instituts Séculiers* J. Beyer SJ uważa istniejące w obecnym kształcie instytuty świeckie za uwięcnienie Akcji Katolickiej. Ich członkom nadała ona pełną formację chrześcijańską, która tkwi u podstaw jej własnego życia wewnętrznego. „Dała im impuls współczesnego zdobywczego działania, dzięki któremu mogły się wspaniale rozwijać i zasłużyć na to uwięcnienie, jakiego dokonała konstytucja apostołska *Provida Mater Ecclesia*”.

Na życzenie Piusa XI doszło do pierwszego międzynarodowego spotkania przedstawicieli zespołów świeckich, które podjęły „życie radykalizmu ewangelicznego”. Odkonane się ono w maju 1938 r. w Szwajcarii w St. Gallen. Przewodniczył mu o. A. Gemelli, franciszkanin, ówczesny rektor Uniwersytetu Serca Jezusowego w Mediolanie, którego kardynał Antoniutti nazywa „pionierem instytutów świeckich”. Tak pisze o tym spotkaniu o. Gemelli: „Dwudziestu delegatów dziesięciu narodowości wymieniło swoje aspiracje i doświadczenia w związku z nowym typem poświęcenia się Bogu. Powstał on samorzutnie w różnych krajach. Z jakim zdziwieniem stwierdzili uczestnicy spotkania tożsamość zapatrywań i form organizacyjnych”. Widziano w tym wprost inspirację Ducha Świętego. Warto dodać, że w spotkaniu tym uczestniczył z Polski ks. Wł. Kornilowicz.

„Można więc powiedzieć — konkluduje kard. Antoniutti — że historia

instytutów świeckich jest tak dawna, jak Kościół. Chociaż są one dopiero niedawno kanonicznie uznane i niedawno otrzymały formę prawną, to w rzeczywistości stanowią tylko uroczyste uznanie ich istnienia". A to dlatego „iż dopiero epoka dzisiejsza stawia szczególne wymagania Dobrej Nowiny...”

To właśnie kanoniczne uznanie i formę prawną, jako wymagania „znaków czasu” obecnej epoki, nadaje instytutom świeckim konstytucja *Provida Mater Ecclesia* Piusa XII z 2. II. 1947 r. Stanowi ona ogólne ustawodawstwo dla wszystkich instytutów świeckich i wyodrębnia je od dwu poprzednio istniejących stanów i innych zrzeszeń w Kościele. Instytuty świeckie stanowią w strukturze Kościoła całkowicie odrębną kategorię. Konstytucja uważa ten nowy stan w Kościele za konieczny dla apostołstwa Kościoła.

Chcąc zaznaczyć jeszcze wyraźniej charakter i znaczenie instytutów świeckich dla apostołstwa Kościoła, Pius XII wydał w rok później motu proprio *Primo feliciter* (12. III. 1948 r.), mocno w nim akcentując ich świeckość. Członkowie instytutów mają dążyć do świętości osobistej w świecie i zarazem apostołować. Mają nie tylko żyć w świecie, lecz posługiwać się środkami właściwymi życiu świeckiemu, biorąc ze świata to wszystko, co jest zgodne z dążeniem do doskonałości chrześcijańskiej z zachowaniem radykalizmu ewangelicznego. Zachęca przy tym duszpasterzy do budzenia i podtrzymywania powołań do tego stanu.

Niewiele dni później, 19. III. 1948 r. Kongregacja dla Spraw Zakonnych wydała instrukcję *Cum Sanctissimus*, w której wyjaśnia powyższe dwa dokumenty papieskie, podając procedurę starań o erekcję instytutu. Omawia przy tym stosunek do Akcji Katolickiej i stawia członkom instytutów wymagania życia bardziej doskonałego niż najgorliwszych wiernych w religijnych zrzeszeniach ludzi świeckich. Ustala także stosunek do zakonów i zgromadzeń zakonnych, z których pomocy mogą korzystać; jednak zależność organizacyjna od zakonów nie jest po myśli Kościoła.

Na podstawie tych dokumentów wymienia się trzy warunki erekcji instytutu i znaki powołania do instytutu świeckiego. Są nimi:

- a) profesja rad ewangelicznych;
- b) stała więź z instytutem mocą zobowiązania uznanego przez Kościół (ślub, obietnica, przyrzeczenie, przysięga) oraz ustaw instytutu;
- c) pozostawanie w świecie, w świeckim sposobie życia dla celów apostołstwa, nie tylko przez obecność w świecie, ale środkami świeckimi — w ubiorze świeckim, w zawodach świeckich, w świeckiej działalności społecznej, w formach, miejscach i warunkach odpowiadających sytuacji życia w świecie, w ponoszeniu trudów życia świeckiego, w posługiwaniu się tym samym językiem, co świeccy, nie prowadząc życia wspólnego, utrzymując się z własnej pracy, w środowisku rodziny, miejsca pracy, grona przyjaciół, życia społecznego, kulturalnego, prowadząc życie „ukryte z Chrystusem w Bogu” we wspólnocie instytutu.

Wymagany jest pewien stopień dojrzałości i dłuższy okres próby pod okiem biskupa ordynariusza, formacja doktrynalna, duchowa i apostołska.

Kongres Stanów Doskonałości w r. 1950 w Rzymie ustalił wspólne dla zakonów, zgromadzeń zakonnych i instytutów świeckich warunki należenia do stanu doskonałości ewangelicznej. Są one teologiczne i prawne. Teologicznym jest zalecenie przez Chrystusa zachowania rad ewangelicznych jak je przekazuje tradycja Kościoła, a prawnym są zobowiązania w służbie Kościołowi.

Odwołując się do tych faktów i dokumentów kardynał I. Antoniutti przytoczył zdanie z dekretu Soboru Watykańskiego II *Perfectae caritatis*, iż „instytuty powinny zachować swój właściwy i szczególny, to znaczy świecki, charakter” (DZ 11). Dodał przy tym: „Można więc łatwo zrozumieć powód, dla którego konstytucja apostołska *Regimini Ecclesiae* (15. VIII. 1967) przeznaczyła urzędowi sprawującemu opiekę nad stanami doskonałości nazwę: „Święta Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich”. Chciano w ten sposób uniknąć dwuznaczności i zaznaczyć różnicę istniejącą między zakonami

i podobnymi stowarzyszeniami a nowymi formami życia konsekrowanego w świecie.

Instytuty świeckie — mówił dalej kard. Antoniutti — formalnie powstały niedawno. Stąd wydawać by się mogło, że nie potrzebują odnowy przystosowanej, postawionej przez Sobór Watykański II. W związku z tym problemem kard. Antoniutti zaznacza, że te instytuty, które, być może, pod wpływem tradycyjnego klimatu i struktur życia zakonnego, odeszły od wskazań podanych w *Provida Mater*, w *Primo feliciter* oraz w *Cum Sanctissimus*, powinny na nowo przebadać swoje stanowisko i powrócić do źródeł prawodawstwa tych dokumentów. Ich przyszłość zależy od wierności własnemu powołaniu.

„Instytutów świeckich nie rozumieją — powiedział kardynał — ci, którzy chcieliby je wtłoczyć w ustalone od wieków ramy i zmusić do przyjęcia form uświęconego życia zakonnego.”

„Nie rozumieją instytutów także ci, którzy się małostkowo lękają dążności, które otwierają drogę ku rozszerzonemu pojmowaniu wymagań naszej epoki i obawiają się zbyt elastycznego stosowania Ewangelii.”

„Mężczyźni i niewiasty, którzy chcą się poświęcić Chrystusowi bez porzucenia świata, mogą dzisiaj wstępować do instytutów świeckich, które im dają skuteczną pomoc w uświęcaniu się, a zarazem stanowią także narzędzie odważnego i płodnego apostołstwa. Mają oni nie tylko prawo, lecz także oczekują potrzebę zrozumienia i podtrzymania”.

Osobą uwagę w swym przemówieniu poświęcił kardynał I. Antoniutti kapłańskim instytutom świeckim. Wszak Sobór Watykański II ustalił: „Instytuty świeckie, choć nie są instytutami zakonnymi, podejmują jednak prawdziwą i pełną profesję rad ewangelicznych w świecie uznaną przez Kościół. Profesja ta konsekruje życie mężczyzn i niewiast, świeckich i duchownych przebywających w świecie” (DZ 11). Kapłani „wstępują do nich po to, aby się umocnić w życiu wewnętrznym, żeby jeszcze lepiej złączyć się z Chrystusem i głębiej związać ze swoim biskupem we wiernej i skutecznej współpracy” — powiedział kardynał Antoniutti. Czynią to na zasadzie naturalnego prawa zrzeczenia się, które przysługuje wszystkim. Zwracając się do tych kapłanów świeckich, którzy włączyli się do instytutu kapłańskiego świeckiego, powiedział: „Kapłani diecezjalni należący do instytutów świeckich, które znajdują się prawie we wszystkich krajach, powinni odznaczać się czystością i ubóstwem swego życia, posłuszeństwem wobec biskupa oraz wiernością swemu posłannictwu. Oni też wnoszą cenny wkład w autentyczne i ewangeliczne apostołstwo Kościoła, a przez to przyczyniają się do szerzenia Królestwa Bożego”.

Pierwszy Międzynarodowy Kongres Instytutów Świeckich odbył się przy drzwiach zamkniętych, bez udziału prasy. Niewiele wiadomości poza oficjalnymi przemówieniami przedostało się do publicznej wiadomości. Stąd też mało można powiedzieć o aktualnym stanie instytutów świeckich.

2. Obecny stan instytutów świeckich

Z natury ich powołania instytuty świeckie okrywa dyskrekcja. Jest ich obecnie w świecie co najmniej tyle, ile uczestniczyło w omawianym kongresie w r. 1970, a więc 92 w 27 krajach świata. Przypuszcza się, że nie wszystkie uczestniczyły w kongresie, właśnie z racji zachowania dyskrekcji. Wykaz *Annuario Pontificio* z r. 1971 wymienia następujące działające na prawie pańskim:

1) Stowarzyszenie św. Pawła z ośrodkiem w Mediolanie. Instytut ten powstał w r. 1920, a zatwierdzony został w r. 1950. Dzieli się na trzy sekcje:

księży, mężczyzn i niewiast. Celem instytutu jest odnowić wszystko w Chrystusie. Jego członkowie wiążą się ślubem po ukończeniu 36 roku życia na stałe z instytutem. Pracują w swoim zawodzie lub tworzą personel zakładów wychowawczych oraz innych instytucji, jak np. turystycznych, wydawniczych.

2) Kapłańskie Stowarzyszenie Świętego Krzyża (Opus Dei). Instytut najliczniejszy i najbardziej zorganizowany, z ośrodkiem w Madrycie w Hiszpanii. Powstał w r. 1928, zatwierdzony w r. 1950. Celem jego jest ukazywanie wzoru życia według Ewangelii. Dzieli się na sekcję męską i żeńską, które są od siebie niezależne. Liczy ok. 30 000 członków w świecie, w tej liczbie ok. 60% mężczyzn różnych zawodów.

3) Instytut Serca Jezusowego Księża Robotników założony w Hiszpanii w r. 1883, zatwierdzony w 1952 r.

4) Instytut Kapłanów Serca Jezusowego założony we Francji, zatwierdzony w 1952 r.

5) Instytut Księża Prado, założony w 1856 r. we Francji, zatwierdzony w 1959 r.

6) Instytut Rycerzy Chrystusa Króla założony w r. 1936 we Włoszech, zatwierdzony w 1963 r. Ośrodek swój ma przy Katolickim Uniwersytecie w Mediolanie.

Inne, chociaż osłania je dyskrekcja, jednak pozostając na prawach biskupów ordynariuszy diecezji, są tak czynne, że zdaniem Beyer a nie można nie dostrzec ich wkładu w odnowę Kościoła i w dialog Kościoła ze światem. a także owoców przeżywanych przez nie tajemnic Chrystusowych. Są rzeczywistym „zaczynem” we współczesnym świecie po to, „aby sens Wcielenia dał się odczuć w świecie”.

Warto dodać, że także w Polsce, jeszcze przed konstytucją *Provida Mater Ecclesia*, Stowarzyszenie Matki Bożej Dobrej Rady, założone przez generałową Zamoy ską, było na pewno jednym z pierwszych instytutów świeckich po myśli tej konstytucji. Niestety, nie rozwinęło się z braku powołań. Parę świeckich inicjatyw, jak Świecki Zakon św. Teresy, Zakon Krzyża i Miecza, powoływane przez ludzi świeckich wielkiego ducha, nie przetrwały próby.

Ks. Wiktor Bartkowiak SAC, Ołtarzew

II. Z DYSKUSJI TEOLOGICZNYCH O INSTYTUTACH ŚWIECKICH

W rzymskim organie papieskiego uniwersytetu Gregorianum ukazało się obszerne i wnikliwe studium na temat „świeckości” instytutów świeckich. Autor, znany specjalista od spraw związanych z ideologią instytutów, zajmuje śmiało stanowisko i wyraża poglądy odbiegające dość daleko od oficjalnych dokumentów kościelnych¹. Poglądy J. Beyer a rzucają światło na stan dyskusji w Kościele nad istotą świeckości w ogóle. Dlatego zasługują na szczególniejszą uwagę. Autor omawia najpierw sprawę świeckości instytutów, a następnie dokonuje konfrontacji z rzeczywistością praktykowaną w instytutach, by wreszcie przedstawić wnioski dotyczące przyszłości instytutów.

1. Świeckość instytutów

J. Beyer zwraca uwagę, że stanowisko, zajęte w oficjalnych dokumentach *Provida Mater* oraz *Primo feliciter*, było od początku podważane i krytykowane z różnych stron. Na Soborze Watykańskim II o instytutach mówiło

¹ J. Beyer, *Sécularité et consécration de vie dans les Instituts Séculiers*, Gregorianum 51 (1970) 433—484.

się raczej mało. Biskupi lękali się, że instytuty mogą przyczynić się do ograniczenia władzy biskupiej w związku z pewnego rodzaju egzempcją, analogiczną do zakonnej. O instytutach wspomniano bardzo skąpo w dokumencie soborowym *Perfectae caritatis* (nr 11). Miało to ten ujemny skutek, że wynikił stąd dalsze niezamierzone pomieszenie instytutów z zakonami. Również podporządkowanie instytutów wraz z zakonami wspólnej kongregacji rzymskiej nie sprzyjało wyodrębnieniu instytutów od zakonów.

Według J. Beyera instytuty świeckie stanowią całkowicie odrębny od zakonów rodzaj powołań w Kościele; dlatego podporządkowanie instytutów wraz z zakonami tej samej kongregacji rzymskiej jest niewłaściwe. Świeckość bowiem polega na pełnym włączeniu się w życie świeckie i zawodowe oraz na pełnej odpowiedzialności osobistej *à titre individuel*. Członek instytutu na mocy swego powołania ma być „zaczynem” ewangelicznym w świecie. Praktyka rad ewangelicznych w świecie ma być całkowicie różna od zakonnej. Do tak pojmowanej istoty świeckości należy uprawianie świeckiego zawodu, działalność ma własną odpowiedzialność oraz dyskrekcja w działalności apostołskiej. Te cechy wpływają także na sposób zachowywania rad ewangelicznych. Stąd wynika, że konsekracja w instytutach świeckich różni się i musi się różnić od konsekracji zakonnej. Istnieje więc odrębna „konsekracja świecka” w zachowywaniu rad ewangelicznych. Na czym dokładnie ona polega?

2. Konsekracja a świeckość

Konsekracja w instytutach opiera się na szczególnym, Bożym wezwaniu i wybraniu, właśnie do życia w świecie. Jest szczególną łaską, która przeznaczona człowiekowi do wypełnienia posłannictwa w świecie. Ta łaska stanowi podstawę konsekracji świeckiej. Człowiek powinien odpowiedzieć na takie wezwanie łaski swoim przyzwoleniem. Przyzwolenie sprawia, że konsekracja staje się aktem osobowym miłości ku Chrystusowi powołującemu. Jest to więc konsekracja nowa, uzupełniająca konsekrację chrztu św. i wyraża się ślubem lub innymi zobowiązaniami do zachowania rad ewangelicznych w świecie. Zachowanie rad ewangelicznych jest wyrazem pełniejszego oddania się Bogu i ludziom na służbę. Jest więc znakiem pełnej i doskonałej miłości. Miłość ta jest przeżywana w świecie i zobowiązuje człowieka do pozostawania w świecie, by kontynuować tam zbawcze posłannictwo Słowa Wcielonego. Posłannictwo takie realizują członkowie instytutów podobnie jak inni ludzie świeccy poprzez środki świeckie. Uświęcają świat od wewnątrz na podobieństwo zaczynu ewangelicznego. Co więcej, członkowie instytutów świeckich — według opinii J. Beyera — powinni być bardziej świeccy od zwykłych wiernych, gdyż mają żyć w świecie w oparciu o specjalne powołanie Boże, by świadomie więcej jeszcze, aniżeli zwykli wierni, zbliżyć się do niewierzących w celu pozyskania świata dla Chrystusa.

J. Beyer zwalcza pogląd niektórych teologów i kanonistów stawiających zasadę: „świeckie jest to, co jako takie zostało uznane przez Kościół”. Zasadą ta jest fałszywą — twierdzi — bo prowadzi do fałszywych wniosków oraz do powstania fałszywych instytutów, które w rzeczywistości nie są świeckimi. Należy uznać zasadę przeciwną: „świeckie jest tylko to, co takim (tzn. świeckim) jest w rzeczywistości”. Instytuty świeckie, pomimo uznania ich za świeckie przez Kościół, powinny sprawdzić, czy nie tylko prawnie, ale w rzeczywistości są świeckimi. Powinny ewentualnie zreformować się i powrócić do swojej pierwotnej i rzeczywistej świeckości, o ile od niej odeszły. Autor stawia szczegółowe postulaty oraz ustala kryteria świeckości dla instytutów.

3. Postulaty i kryteria świeckości

1) Świeckości instytutów nie daje się pogodzić z zachowaniem zewnętrznych znaków życia zakonnego lub apostołskiego, takich jak: szczególny ubiór, kłauzura mieszkań, domy urządzone na sposób „klasztorny”.

2) Nie daje się pogodzić z życiem w obowiązkowej wspólnotcie na sposób zrytualizowanego życia klasztornego.

3) Świeckości nie można na dłuższą metę zachować, jeśli prowadzi się wspólną działalność lub realizuje wspólne „dzieła”, które z konieczności jednoczą i ujawniają członków, a zarazem odciągają ich od pracy w świeckim środowisku.

4) Świeckość domaga się życia w środowisku społecznym, w którym się żyło od początku lub które się sobie przyswoiło; zakłada to normalną pracę zawodową, pełną odpowiedzialność za pracę, całkowitą dyskrecję w sprawie przynależności do instytutu.

5) Świeckość domaga się zachowania wielkiej prostoty w zakresie struktur. Należy więc unikać zakładania domów wychowawczych, domów zebrania, które by stanowiły własność instytutu. Prowadzenie bowiem takich domów uniemożliwia niektórym członkom oddawanie się własnej pracy zawodowej w świecie i utrudnia „świeckie” wychowanie innych członków instytutu.

6) Apostolstwo właściwe członków instytutów powinno być świeckie. To znaczy: członek instytutu ma je wykonywać we własnym środowisku życia i na sposób świecki, z zachowaniem pełnej dyskrecji. Należy unikać wszelkiego faworyzowania osób z instytutu lub niedopuszczanie obcych do niektórych stanowisk społecznych. Szkodziłoby to dobrej sławie instytutów świeckich.

7) Powyższe założenia suponują prawdziwie świecki tryb życia, zwłaszcza gdy chodzi o praktykę rad ewangelicznych. W tym zakresie trzeba wiele rzeczy zmienić i ulepszyć. Zakonny sposób praktykowania rad ewangelicznych wywiera dotąd bardzo wielki wpływ na życie według rad ewangelicznych w ogóle; jakiegokolwiek odchylenie od sposobu zakonnego jest podejrzewane lub traktowane jako niewierność lub rozluźnienie. Dotyczy to zwłaszcza ubóstwa i posłuszeństwa.

8) Wielkie niebezpieczeństwo dla instytutów świeckich stanowi pokusa potęgi: w zakresie ekonomicznym (o ile instytut dysponuje nadwyżką dochodów oraz dobrami swych członków) oraz w zakresie politycznym poprzez uzgodnioną działalność członków. Powołanie świeckie, jeśli ma zachować swój ewangeliczny charakter, powinno się ograniczać i zadowalać stosowaniem środków ubogich.

9) „Świadczenie” wykonywane przez instytut powinno być możliwie jak najbardziej dyskretne. Dokonuje się ono bowiem poprzez obecność i działalność członków, a nie instytutu jako takiego. Instytut jest środowiskiem duchowym, które inspiruje działalność członków. Nie jest natomiast instytucją kościelną, która działa na sposób wspólnotowy; może to uczynić jako stowarzyszenie apostołskie. Tego typu stowarzyszenia nie są zakonami i zachowują swój własny, tzn. niezakonny styl działania. Wtedy jednak instytut dokonałby przejścia na inny sposób istnienia i działania w Kościele, właściwy świeckim stowarzyszeniom, które różnią się od instytutów świeckich.

J. Beyer ubolewa, że zbyt mało teologów rozumie właściwą rolę i specyfikę instytutów świeckich w Kościele i w świecie. Tę specyfikę oraz szczególne posłannictwo należy zachować, nawet za cenę zmniejszenia liczby instytutów oraz ich członków. Dyskrecją działalności instytutów sprawia, że pozyskiwanie nowych członków może się odbywać jedynie na drodze osobistego kontaktu, poprzez świadectwo życia. Należy postępować bardzo oględnie w przyjmowaniu nowych kandydatów, ponieważ nieroztropność i pośpiech w przyjmowaniu mogą zaszkodzić życiu i nawet istnieniu instytutów, a zwłaszcza niezbędnej dla nich dyskrecji.

4. Własne oblicze instytutów świeckich

Każdy instytut powinien posiadać własne oblicze, i to zarówno gdy chodzi o życie wewnętrzne, jak o organizację oraz dyscyplinę. Instytuty powinny w zasadzie przyjmować członków ze wszystkich klas i warstw społecznych. Niektóre z nich ograniczają się jednak do przyjmowania członków uprawiających określony zawód świecki. Inne działają tylko w jednym kraju lub na jednym kontynencie. To wszystko — mówi J. Beyer — jest zjawiskiem normalnym i daje się pogodzić z szczególnym charakterem świeckich instytutów.

Natomiast niebezpieczeństwem dla świeckości ich powołania jest praktyka zamkniętego nowicjatu, realizowanie zadania powierzzonego przez przełożonych, wykonywanie prac apostołskich w zastępstwie księży lub z braku zakonów. J. Beyer piętnuje jako fałszywy i niebezpieczny pogląd, że członkowie instytutów stoją do dyspozycji hierarchii. Mają one bowiem własne świeckie zadania do spełnienia.

„Aby zrozumieć duchowe oblicze instytutów świeckich, trzeba je usytuować w tajemnicy Chrystusa. Każde powołanie do życia konsekrowanego wyraża coś z tajemnicy Jezusa i stanowi jakiś charyzmat w Kościele. Podobnie jak mnich kontynuuje modlitwę samotnego Chrystusa na górze, modląc się za dnia i w nocy — podobnie jak instytucje apostołskie przedłużają Jego działalność miłosierną oraz posługę słowa i Jego kapłaństwo, łącząc działalność i życie w swoistej i wspaniałomyślnej syntezie — tak również instytuty świeckie powinny realizować swoim życiem tajemnicę Jego zbawczego wcielenia, a to właśnie przez życie ukryte na kształt ewangelicznej soli oraz czynu zamieszanego w ciasto. Instytuty mają naśladować zmartwychwstałego Chrystusa, który dyskretnie przyłącza się do uczniów idących do Emaus, aby ich nauczyć jak należy rozumieć dramat krzyża oraz dzieło uwielbienia i zbawienia”.

J. Beyer usilnie sugeruje instytutom świeckim, aby zrezygnowały z wszelkiej publicznej działalności apostołskiej, wykonywanej na zlecenie i w zależności od hierarchii. Chodzi mu o to, by mogły one zachować swoją „świeckość” pozostając całkowicie w świecie „jako milczący świadkowie Ewangelii”. Tylko wtedy — jego zdaniem — będą instytuty mogły dokonywać „konsekracji świata”.

Jest to pogląd mocno dyskusyjny, który budzi sprzeciw nie tylko ze strony hierarchii, ale także niektórych teologów, jak i ludzi świeckich, którzy w tego rodzaju postawie mogą dopatrywać się chęci wycofania instytutów z czynnego apostołstwa. Powstałaby bowiem paradoksalna sytuacja, że ludzie świeccy („niekonsekrowani”) byłiby zobowiązani do publicznego współdziałania z hierarchią na podstawie zaleceń chociażby Soboru Watykańskiego II. Podczas gdy ci „konsekrowani”, którzy przynależą do instytutów powołanych właśnie do apostołstwa w świecie, wycofali się ze swoich apostołskich posterunków; przy czym motywem wycofania się byłoby zachowanie swoistego pojmowanej „świeckości”. Wydaje się, że sprawa świeckości wymagać będzie dalszej, teologicznej precyzacji.

Szczególną trudność dla teorii J. Beyera stanowi istnienie kapłańskich instytutów świeckich. Jest to fakt znamieny we współczesnym Kościele. Jak tu pogodzić kapłaństwo i „świeckość” w rozumieniu wyłuszczonej wyżej teorii? Cały szereg postulatów w sprawie świeckości nie ma tutaj właściwie zastosowania. Postulat dyskrecji apostołstwa kapłanów diecezjalnych należących do instytutów nie może chyba być zrealizowany. Konieczna jest także dyspozycyjność i zależność od biskupa diecezji. Jeszcze większy kłopot powstaje, gdy chodzi o zależność księży diecezjalnych od Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich. Powstaje podwójna zależność księży diecezjalnych od biskupów i własnych przełożonych w instytucie kapłańskim, a w rezultacie także od dwu kongregacji rzymskich.

Na domiar kłopotów teoretycznych i praktycznych, oprócz osobnych świeckich instytutów kapłańskich istnieją świeckie instytuty mieszane kapłańsko-laickie. Tego typu instytuty jeszcze bardziej komplikują teorię laickości, tak pracowicie nakreślona przez J. B e y e r a.

Wydaje się, że niedawny (r. 1970) kongres instytutów świeckich nie był w stanie rozwiązać wszystkich trudności teoretyczno-praktycznych. Są to jednak — jak się zdaje — trudności wzrostu, typowe dla narastającej w Kościele nowej rzeczywistości o doniosłym znaczeniu, jaką niewątpliwie stanowią instytuty świeckie.

Ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew—Otwock

III. ŚWIECKOŚĆ INSTYTUTÓW ŚWIECKICH WEDŁUG A. GUTIERREZ

W kwartalniku „Commentarium pro religiosis et missionariis”, Romae 1971, s. 3—24, zamieszczono artykuł pt. *Laicitas et pluralismus apostolicus Institutum saecularium*. Autor artykułu A. Gutierrez CMF, bierze pod uwagę pracę zbiorową pt. *Gli Istituti secolari, consecrazione, secolarità, apostolato*, wyd. Armando O b e r t i, 1970. Poddaje krytycznej ocenie poglądy tam zawarte, dotyczące świeckości — nazywa je „szkołą laicystyczną” (s. 4—9). Przeciwstawia im pojęcie „laika” w szerokim, pełnym znaczeniu według wypowiedzi Soboru Watykańskiego II i zastosowuje to pojęcie do członków instytutów świeckich (s. 13—19). Z kolei, z punktu widzenia działalności apostołskiej, wypukła różnicę między instytutami świeckimi a zakonnymi (s. 20—23). Z roztrząsań swoich wyprowadza znamienne wnioski.

A. Gutierrez powołuje się kilka razy m. in. na swoje artykuły z tej dziedziny, drukowane w poprzednich rocznikach Kwartalnika. Przytacza obszernie wyjątki z dokumentów Soboru Watykańskiego II (np. KK 31, 33, 34, 38; DA 2, 3, 6, 9, 10, 18, 19, 24), z konstytucji papieskiej P i u s a XII *Provida Mater*, z motu proprio Pawła VI *Primo feliciter* i inne. Jako punkt wyjścia dla rozważań, bierze słowa Pawła VI z przemówienia z dnia 26. X. 1970 do Kongresu Międzynarodowego Instytutów Świeckich: „Wybrałście i podjęliście sami decyzję: pozostaniemy ludźmi świeckimi...”, a przez kolejny wybór w zakresie pluralizmu przyznanego instytutom świeckim, każdy postanowił według własnego upodobania.

Sobór Watykański II wystarczająco wyjaśnia znaczenie wartości ziemskich i naturę chrześcijańskiego laikatu. Po uwzględnieniu pojęcia laika (KK 31) i konsekracji, którą *Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego* (DZ 11) rozciągnął na nieduchownych, członków instytutów świeckich, wyłoniło się pytanie, czy członkowie tych instytutów są laikami albo raczej laikami wydzielonymi z ogółu laików; czy może stanowią nową szczególną kategorię osób kanonicznych, pośrednią między laikami a zakonnikami, dość bliską zakonnikom z racji konsekracji.

Szkoła „laicystyczna”, a także A. Gutierrez broni poglądu, że członkowie nieduchowni instytutów świeckich są prawdziwymi laikami w rozumieniu Soboru Watykańskiego II i konstytucji papieskiej *Provida Mater*, dlatego ich stan (*conditio*) jest świecki (KK 31). Ten stan świecki nie wyklucza profesji rad ewangelicznych. Członkowie instytutów pośród ogółu laików wybierają stan, który z racji konsekracji jest stanem w sensie i teologicznym, a z racji zatwierdzenia przez Kościół — także stanem prawnym, pochwalonym w *Provida Mater* oraz w motu proprio *Primo feliciter*, a także w prawie partykularnym.

Szkoła „laicystyczna” usiłuje szczególnie bronić świeckości i laickości instytutów świeckich: członkowie instytutów powinni koniecznie podejmować zawód świecki, żyć wśród świata, wieść życie na własną odpowiedzialność (poza wspólnotą). Członkowie instytutu świeckiego oddają się sprawom doczesnym i podejmują apostołstwo przykładu dobrego życia, porządkują spra-

wy doczesne w duchu Bożym, przepajają duchem ewangelicznym porządek doczesny od wewnątrz, — dokonują konsekracji świata. Mówi się niekiedy, że instytuty świeckie mają za zadanie wnikać w świat w sposób niedostrzegalny; mają „być wspólnotą osób, które są poświęcone Bogu, ale żyją w pełnym nurcie życia ludzkiego, mając zdolność do autentycznego uświęcania świata wśród ludzi świeckich i we wspólnym wysiłku z innymi ochrzczonymi”. Właściwością specyficzną laików jest ich charakter świecki (KK 31); celem instytutów jest podporządkowanie w duchu Bożym rozległej dziedziny spraw doczesnych, tzn. że to należy do ich powołania: mają „szukać Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej” (KK 31). Zwolennicy tzw. szkoły „laicystycznej” zacieśniają apostołstwo instytutów świeckich do świadczenia przykładem życia, a odrzucają świadectwo słowa oraz wszelkie apostołstwo „mandatowe” lub oparte o misję kanoniczną. Wypowiadają się w imię zachowania świeckości przeciwko podejmowaniu przez instytuty apostołstwa zespołowego oraz wspólnych dzieł apostołskich. Chcą, aby członkowie instytutów świeckich byli bardziej świeccy aniżeli katolicy żyjący w świecie.

A. Gutierrez uważa, że szkoła „laicystyczna” przyczyniła się do wyswietlenia osobliwych właściwości powołania świeckich konsekrowanych. Jednakże szkoła ta przejawia pewien zastój, gdy nie uwzględni i zdaje się nie znać właściwego, pełnego pojęcia świeckości, które polega na tym, że świeccy — także poświęceni Bogu (konsekrowani) w instytutach świeckich — z natury swej mogą wykonywać i podejmować apostołstwo w każdej postaci (pluralizm) dostępnej dla osób świeckich z Ludu Bożego w ogóle, a więc nie tylko apostołstwo przykładu dobrego życia i obecności w strukturach doczesnych, ale także udział w apostołstwie hierarchicznym na podstawie mandatu hierarchii lub misji kanonicznej. Pełne i właściwe pojęcie laika i życia osoby świeckiej, czyli świeckiego chrześcijanina, nie wyczerpuje się na zajmowaniu się sprawami doczesnymi, ale obejmuje całą dziedzinę życia nadprzyrodzonego i działalności temu życiu odpowiadającej. Wobec powyższego tym bardziej życie świeckiego konsekrowanego w instytutach świeckich, powinno obejmować i uwzględniać apostołat w obydwu dziedzinach: doczesnej i nadprzyrodzonej. To właśnie Gutierrez nazywa pluralizmem apostołskim i temu poświęca znaczną część swoich wywodów.

Konsekracja — powiada Gutierrez — nie tylko nie wyklucza jakiegoś zakresu apostołstwa świeckich — indywidualnego lub zespołowego ożywiania duchem chrześcijańskim porządku doczesnego, czy też ewangelizacji w oparciu o mandat hierarchii albo misję kanoniczną, lecz jeszcze bardziej uzdatnia osobę konsekrowaną do podjęcia działalności apostołskiej gruntowniejszej i skuteczniejszej, o szerszym zasięgu.

Apostołstwa instytutów świeckich nie można więc ograniczać — jak sądzi szkoła „laicystyczna” — do porządkowania tylko doczesności w duchu Bożym. Dlatego więc laik, który nie jest duchownym ani zakonnikiem, miałby być pozbawiony swych uprawnień i możliwości świeckich do apostołstwa? Czyżby tylko dlatego, że należy do instytutu świeckiego? Pyta dalej Gutierrez: czyż mają być odjęte Królestwu Bożemu najlepsze siły, jakimi są powołania konsekrowane w świecie? Czyż laicy konsekrowani nie są odpowiedzialniejsi od pozostałych laików, do sprawowania pewnych obowiązków kościelnych (nauczania, liturgii, duszpasterstwa)? Czyż nie jest zalecone hierarchii przyjmowanie pomocy ludzi świeckich konsekrowanych, także do wszelkich innych form apostołatu?

Świeccy szczególnie powołani są, aby ożywiali chrześcijańskim duchem i kształtowali od wewnątrz porządek doczesny i doskonalili go przez apostołstwo przykładu dobrego życia, naukę, działalność misyjną, współdziałanie z hierarchią. Postacie działalności apostołskiej mogą być bardzo różnorodne. Świeccy — także członkowie instytutów świeckich — zdolni są, by hierarchia przybierała ich do pomocy w wykonywaniu pewnych zadań kościelnych słu-

zących celowi duchowemu, np. świecki może pracować jako sędzia w trybunale kościelnym, adwokat, kanclerz, zakrystian, sekretarz, kantor, organista, katecheta na misjach, administrator majątku, prelegent, komentator funkcji liturgicznych, szafarz Komunii św., lektor — w ogólności mogą to być jakiegokolwiek zajęcia, które nie wymagają święceń kapłańskich. Osoby pełniące takie obowiązki nie przestają być przez to świeckimi, choćby cały czas poświęcali tym obowiązkom, i z tej pracy zapewniali sobie utrzymanie. Świeckość obejmuje wszystko, co nie jest zastrzeżone dla święceń kapłańskich.

Pojęcie świeckości laikatu jest pełne, jeśli obejmuje wszystkie jego zdolności apostołskie i możliwości pomocnicze wobec hierarchii; jest zacieśnione, jeśli ogranicza się tylko do życia świeckiego jako takiego. Laik jest członkiem (obywatel) Ludu Bożego, jest chrześcijaninem nie inaczej i nie mniej niż duchowni i zakonnicy. Konsekracja nie przesuwa laikę ze stanu świeckiego, ponieważ konsekracja jest tylko wynikiem chrztu świętego.

Na potwierdzenie swych poglądów A. Gutierrez przytacza słowa konstytucji *Provida Mater*: do wykonywania wielorakich form apostołstwa i sprawowania posługi duchowej w miejscach, czasach i różnych okolicznościach, gdy kapłani i zakonnicy nie mają dostępu lub możliwości, instytuty łatwo mogą być skierowane. Urzędowa wykładnia tekstu konstytucji apostołskiej podkreśla pomocniczy charakter „ofiarnej, pokornej, wytrwałej współpracy z hierarchią”.

Różnorodne zadania w ogóle mogą być wykonane łatwiej i skuteczniej, jeżeli świeccy w Kościele skorzystają z prawa zrzeszania się w celach apostołskich. Apostolstwo zespołowe, wspólnotowe zaleca sobór w *Dekrecie o apostołstwie świeckich* (DA 18).

Nie ulega wątpliwości, że hierarchia oczekuje i poszukuje ludzi świeckich oraz zespołów gotowych i zdatnych do podjęcia różnych zadań apostołskich. Chętnie zleci i przekaże wykonanie tychże członkom także instytutów świeckich i samym instytutom. Od strony hierarchii tedy, zasada pluralizmu apostołskiego jest zasadą ogólną i prawdziwą. Dla członków instytutów i dla samych instytutów jednak stosowanie tej zasady będzie raczej wyjątkiem i rozszerzeniem własnego zadania ogólnego, jakim jest porządkowanie spraw doczesnych w duchu Bożym.

A. Gutierrez głosząc zasadę pluralizmu apostołskiego chce jak gdyby dowartościować działalność apostołską instytutów świeckich przez dodanie również celów wprost nadprzyrodzonych i prac z tej dziedziny. Świeccy jednoczą się w różnych instytutach nie po to, by działać tylko indywidualnie, ale po to, by działać wspólnie, zespołowo, aby stać się nowym czynnikiem społecznym, gospodarczym, kulturowym, politycznym itp., aby w tych dziedzinach zdziałać coś skutecznego. Instytuty świeckie mają podobne zadanie. Więzy łączące ludzi między sobą w takim działaniu są wyznaczane z natury rzeczy charakterem pracy i organizacją pracy danego instytutu, a ponadto są wzmocnione przez fakt konsekracji poszczególnych członków.

W porównaniu instytutów świeckich z zakonnymi zostaje nieco złagodzona zasada pluralizmu głoszona przez Gutierrez. A. Gutierrez zauważa, że kongregacje, zwłaszcza laickie wykonują apostołstwo z natury swej świeckie, tzn. takie, które nie wymaga święceń kapłańskich i które zmierza do budowy państwa ziemskiego, przez różne prace społeczne, szkolenie, wychowanie, opiekę nad chorymi itp. Te zadania mogłyby przyjąć na siebie instytuty świeckie. Instytuty świeckie bowiem z natury swej i w rzeczywistości otwarte są na apostołat typu świeckiego, mianowicie „na świecie i dla świata” i dlatego podejmują zawody, prace, sposoby działania świeckie, są w miejscach i wśród spraw związanych ze stanem świeckim. Wystarczy, że są to sprawy godziwe i dające się pogodzić ze stanem doskonałości. Zakony natomiast przez karność zakonną i kapłańską są wykluczone od wielu zajęć godziwych i od sposobu życia świeckiego (kan. 592).

A. Gutierrez chce jednak pozostać wierny zasadzie pluralizmu apo-

stolskiego i znajduje wyjście kompromisowe: sposób wykonania tych samych zadań jest i powinien być inny w przypadku instytutów świeckich, a inny w instytutach zakonnych. Składają się na to następujące okoliczności:

a) przejawiany stopień wyznaniowości może być oficjalny lub czysto świecki. Wyznaniowości można wcale nie ujawniać w instytutach, przeciwnie niż w zakonach, przynajmniej w normalnych warunkach. Pewien stopień wyznaniowości mógłby być ujawniany w instytutach świeckich, jak bywa u wielu chrześcijan laików, którzy nie ukrywają swej wiary ani nie wstydzą się jawnie okazywać swej działalności apostołskiej.

b) stopień zależności i wglądu ze strony hierarchii kościelnej. Zależność od hierarchii jest właściwa dla instytutów zakonnych. Dla instytutów świeckich natomiast może pozostać zależność ogólna od hierarchii, prawie jak u pozostałych wiernych, także w razie apostołstwa mandatowego lub na podstawie misji kanonicznej.

c) styl życia: przebywanie wśród świeckich, samodzielność i wiele innych cech, które wyróżniają świeckiego od zakonnika. Niektórzy ludzie (także instytuty świeckie) są wrażliwi i zazdrośni o czystą świeckość. Boją się „splamienia” zakonnością, gdy dopuszcza się lub pozostawia apostołstwo więcej lub mniej hierarchiczne w rękach instytutów świeckich.

A. Gutierrez poprzez swoje liczne pytania, rozważanie możliwości, odzwierciedla trudności powstawania nowych — w pewnym znaczeniu — rzeczywistości w Kościele Bożym. W tym trudnym stawaniu się niektóre instytuty świeckie przechylają się do sposobu życia zakonnego lub zbliżonego do zakonnego, gdy zabiegają i zyskują uprzednio mandat hierarchii lub misję kanoniczną. Ich świecki charakter nie wystąpi wtedy, gdy cały instytut oddaje się apostołstwu zbiorowemu w ramach życia wspólnego, zwłaszcza jeśli cel jest formalnie duchowy czyli nadprzyrodzony; a przecież powołaniem instytutów świeckich jest porządkowanie spraw doczesnych w duchu Bożym czyli konsekracja świata.

Ks. Włodzimierz Mozolewski SAC, Loretto